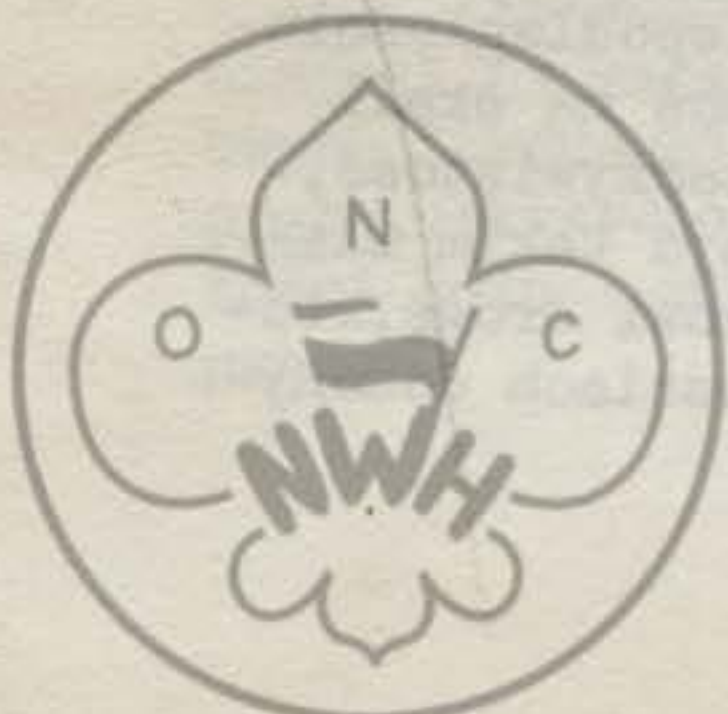
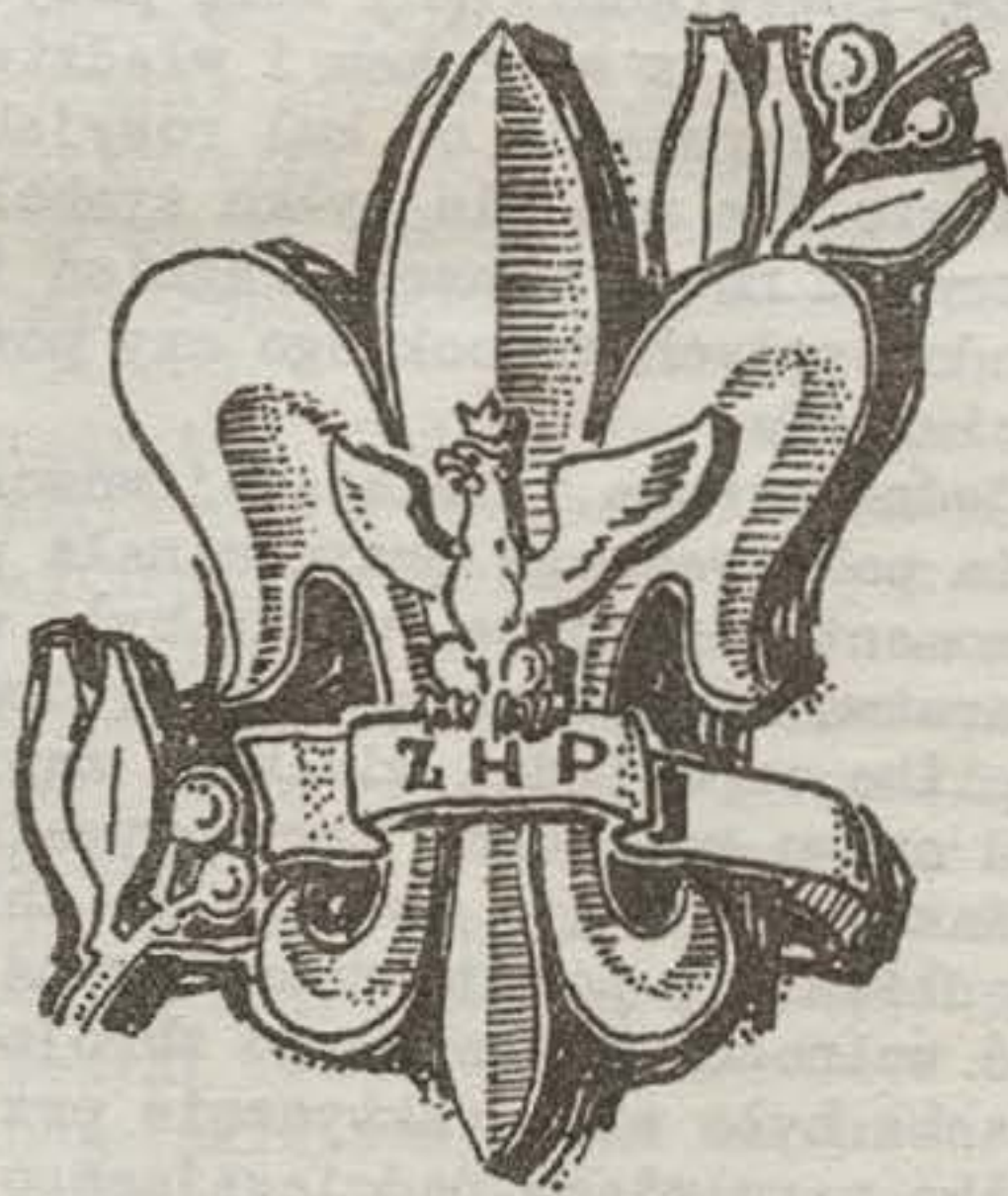


131/B

# HARC- MISTRZ

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY  
POZA GRANICAMI KRAJU



archiwum

ROK II

WRZESIEŃ

5 (8)

LONDYN

1950

Dr M. GRAŻYŃSKI  
Przewodniczący Z.H.P.

NA CZTERDZIESTOLECIE Z.H.P.

Przypominam sobie jak dziś okres około roku 1910. Gdzieś w pokładach duszy i pamięci ostał się nienaruszony odcinek życia, szumiący młodą krwią, wymalowany romantyzmem planów i wzniosłością ideałów, brzęący bezkompromisowym czynem. I to nie tylko dlatego, że liczyłem sobie wtedy lat 20, ale także dlatego, że na ten właśnie okres przypada przewyciężenie haseł politycznej myśli pozytywizmu, który po klęsce powstania styczniowego odżegnywał się od wszelkich snów o szpadzie, przeprowadzał nieubłaganą analizę przeszłości historycznej pod kątem widzenia własnych błędów, szukał zbawienia narodowego na drodze organicznej pracy i ugody z niewolą. Przez młode pokolenie szedł nowy prąd. Lekturze wielkiej poezji romantycznej towarzyszyło jakżeż zmienione pojęcie celów. Kiedy tam chodziło o Polskę ukrzyżowaną, spełniającą swe mistyczne, mesjaniczne posłannictwo, zbawiającą świat cały przez swe niezasłużone cierpienie i mękę, to w wyobraźni ówczesnego młodego pokolenia zjawia się jako cel Polska realna, wolna, mająca swe własne urządzenia państwowe, tworząca wartości w swobodzie i równa z równymi kształtująca losy świata i kultury ludzkiej; Polska taka, o jaką modlił się Konrad z "Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego. A równocześnie mówił do nas i trafiał do naszych serc inny człowiek, skupiający w swym sercu wszystkie uczucia wielkiej poezji i muzyki romantycznej, przy jednoczesnym realizmie myślenia i działania politycznego. Mówił on do nas, że Polski nie wyczaruje pieśń, że zwycięstwo daje tylko czyn, wsparty o moralną siłę i wiarę, oraz o umiejętność działania. Z hasłami walki z bronią w ręku o utraconą wolność szedł Józef Piłsudski w masy robotnicze, szedł i do nas, do młodzieży. Rozumieliśmy, że wyzwolenie z podłości duchowej niewoli musi poprzedzić zwycięstwo, że trzeba przełamać obojętność i bezwładność woli pozytywizmu myślenia i rodzącą się na jego gruncie ugodę z systemem i władztwem państw zaborczych. Polski robotnik, ginący w Warszawie od kul rosyjskich z okrzykiem "Niech żyje Polska", stawał się dla nas nie tylko symbolem idących ku nam nowych czasów, ale i zarzewiem nowych haseł, pragnień i działań. Chcieliśmy być spadkobiercami podchorążych Wysockiego czy powstańców Traugutta nie w marzeniach, a w działaniu.

To była jedna strona istniejącej wówczas sytuacji. Druga strona ogólnego położenia politycznego przypominała pod pewnymi względami dzisiaj przeżywane momenty dziejowe. Polska była w niewoli, podzielona między trzy potężne mocarstwa europejskie. Na horyzoncie jednak politycznym zjawiały się niewątpliwe zapowiedzi wielkiej zawieruchy wojennej, w której poraż pierwszy od czasu rozbiorów zarysowywała się możliwość wojny między rozbiorcami. Każdy z nas był świadom, że zbliża się moment "wojny narodów", o którą modliła się poezja romantyczna, ale która sama przez się nie mogła nam dać wolności bez naszego zbrojnego udziału. Nie wystarczyło dyskutować, trzeba było się praktycznie przygotowywać, by nie przespać we wzniosłych tylko marzeniach nadciągającego momentu historycznej próby. Z zapartym oddechem wczytywaliśmy się w wydawnictwa niepodległościowe, które między innymi głosiły: "jedynie miecz waży dziś coś na szali losu narodów. Naród, który chciałby przymknąć oczy na tę rzeczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam być takim właśnie narodem". Inicjatorowie ruchu wojskowego wskazali krajowi drogę, którą należy kroczyć. Na takich zasadach i w takich okolicznościach dokony-



wała się rewizja pojęć, dopełniało się nowe nastawienie psychiczne młodzieży, która zrozumiała, że prawda życia polega na urzeczywistnieniu ideału na drodze dobrze przygotowanej i przeprowadzonej walki. I tak powstały organizacje niepodległościowe, mające na celu przygotowanie swych członków do walki z bronią w ręku.

Otóż na gruncie takiego właśnie fermentu ideowego powstała w tym czasie organizacja harcerska/skautowa/, licząca za sobą w tej chwili 40 lat pracowitego oraz bogatego zarówno w przeżycia jak i rezultaty życia. Oczywiście - same zasady wychowawcze, tkwiące w prawie i przyrzeczeniu, oraz metody pracy i formy organizacyjne zostały wzięte z Baden-Powellowskiego skautingu, którego odpowiednikiem miało być polskie harcerstwo, niemniej jednak pierwsze programy pracy harcerskiej zostały oryginalnie przeopojone tematyką polskich dziejów i polskiej kultury, tematyką, która miała przygotować młodzież harcerską do czynnego udziału w walce z bronią w ręku o wolność Polski.

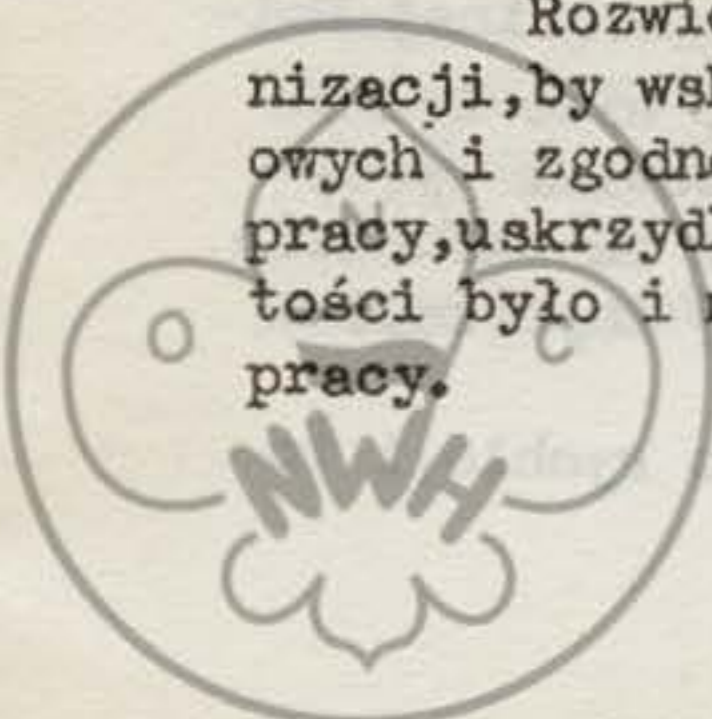
Twórcy polskiego harcerstwa w jego zaraniu niejako związali je z najdonioślejszą wówczas ideą polityczną narodu - odzyskania niepodległości na drodze własnego wysiłku zbrojnego, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że organizacja wychowawcza i młodzieżowa tego typu co Harcerstwo może tylko wtedy uzyskać pełne rezultaty i dopełnić swych istotnych celów, o ile jej robota jest jak najściślej związana z treścią życia własnego narodu, jako całości.

Warunki pracy były wtedy różne w różnych zaborach. W zaborze austriackim można było prowadzić pracę otwarcie, natomiast w rosyjskim i niemieckim trzeba było posługiwać się formą konspiracyjną. Mimo braku jednak wspólnej nadrzędnej władzy organizacyjnej istniało poczucie wspólności zadań i celów, komunikowanie sobie doświadczeń i pomoc w szkoleniu, oraz wymiana wydawnictw. Pierwsza polska skautowa wyprawa do Anglii w roku 1913 reprezentowała cały polski skauting, a wywieszona nad obozem przez Andrzeja Małkowskiego flaga narodowa symbolizowała Polskę pod trzema zaborami. Wyprawa ta, uwieńczona zresztą całkowitym powodzeniem, podjęta została tak celem zadzierżgnięcia więzów przyjaźni ze skautową organizacją angielską i zapoznania się na miejscu z metodami i wynikami pracy skautingu w kraju Baden Powella /-co znalazło piękny obraz w książce Małkowskiego: Jak skauci pracują/ jak i celem zaprezentowania wyników naszej własnej roboty i godnego reprezentowania barw polskich w rodzącej się skautowej wspólnoty skautowej.

W codziennej swej pracy skauting polski położył nacisk na narodowe wychowanie młodzieży, zagrożonej w Niemczech i Rosji przez bezwzględne metody germanizacji i rusyfikacji szkół państwowych, a w Austrii nastawianej na przywiązanie do panującej dynastii.

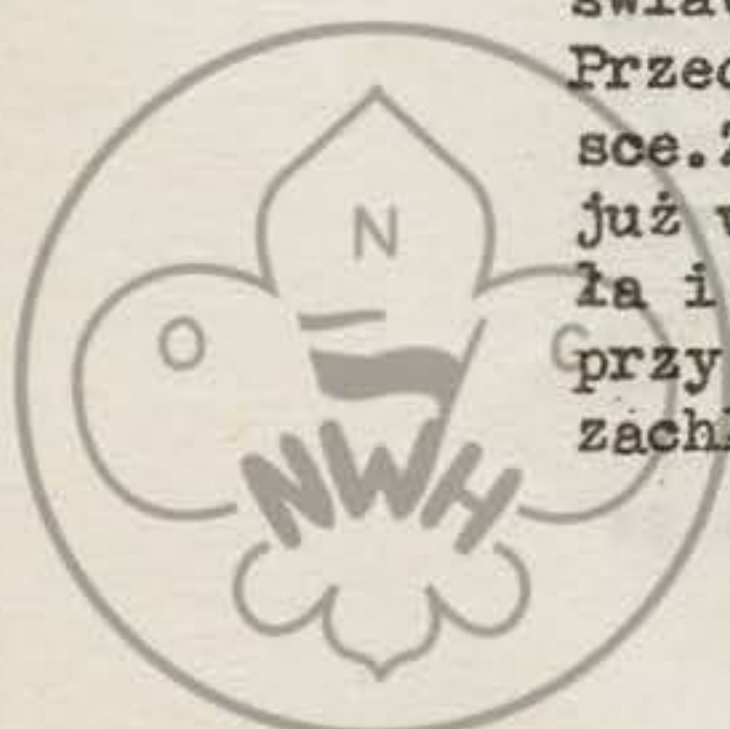
Trzeba z całym poczuciem sprawiedliwości stwierdzić, że pierwsza, wielka próba, którą nasza organizacja przeszła w samych niemal początkach swego istnienia, wypadła doskonale. W dziejach walki o niepodległość naszej Ojczyzny od wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914 aż do ostatniego powstania śląskiego w r. 1921 Harcerstwo zdobyło piękną kartę. Jego udział w tych walkach został upamiętniony osobnym rozkazem Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, skierowanym do harcerek i harcerzy.

Rozwiodłem się nieco dłużej nad początkami naszego ruchu i organizacji, by wskazać, że już w zaraniu zakładano mocny fundament zasad ideowych i zgodnej z tymi zasadami akcji. Siłą organizacji była prawda jej pracy, uskrzydłona entuzjazmem młodości. Utrzymanie i rozwinięcie tej wartości było i musi na przyszłość pozostać trwałą podstawą harcerskiej pracy.



Okres Polski Niepodległej jest czasem, kiedy ZHP, okrzepłszy w swych formach organizacyjnych, przeprowadził wielką robotę wychowawczą na podstawie ulepszanych ciągle metod i rozbudowywanych programów. Związek rozrastał się liczbowo, szedł po prostu naprzód olbrzymimi skokami. Hasło ofensywy na młodzież wymagało zarówno poważnego wysiłku organizacyjnego w sensie rozbudowy kadr instruktorskich, jak i czujności, by nie spłyć murtu pracy ideowo-wychowawczej. Warunki pracy zmieniły się wybitnie na korzyść tak dzięki wielkiej popularności, jaką ZHP cieszył się w społeczeństwie, jak i na skutek faktu powstania wolnego państwa polskiego. Trudno tu w krótkim artykule związać swój wysiłek z najważniejszymi potrzebami narodo-państwowymi. Mogę tu zestawić tylko kilka przykładów. W okresie niewoli pokrajano Polskę kordonami. Trudno było młodzieży, a i starszym ludziom poznać swój ojczysty kraj. W Polsce niepodległej zastępy harcerskie docierały do każdego zakątka swej ziemi, poznawały jej piękno, spotykały się bezpośrednio z ludem i bogactwem jego regionalnych kultur, spływających jak rzeki do morza ogólnie narodowej kultury polskiej. Nasze schroniska w Głodówce, na Kostryczy, nad Naroczą i harcerskie przystanie w Gdyni były materialnymi punktami oparcia dla rozwijającej się gwałtownie turystyki krajoznawczej polskiego harcerstwa. W okresie letnim nie było niemal miejsca, gdzieby nie spotykało się harcerskich namiotów, gdzieby nie paliły się nasze ogniska i nie rozbrzmiewała harcerska, wesoła piosenka. Byliśmy wrażliwi na każde hasło, które łączyło się z potrzebą narodo-państwową. Z tej zatem programowej wrażliwości narodził się w harcerstwie piękny dział żeglugi morskiej i śródlądowej, wsparty o własne przystanie, łodzie, jachty, a nawet słynny szkuner Zawiszę. Braliśmy czynny i wybitny udział w popularyzowaniu wśród młodzieży sportu szybowcowego i dysponowaliśmy własnym ośrodkiem szkolenia szybowcowego w Hermanicach na Śląsku. Idąc na spotkanie potrzeb wewnętrzno-organizacyjnych szybko mnożących się szeregów, Związek powołał do życia własne, wzorowo urządzone ośrodki szkolenia starszyny harcerskiej w Buczu i Górkach Wielkich, oraz pierwszy harcerski uniwersytet ludowy w Nierodzimiu na Śląsku. Wypracował oryginalne, własne programy pracy wychowawczej i próbował je przerzucić na teren skautingu światowego. Uruchomił starsze harcerstwo, którego zadaniem było między innymi jak najściślejsze wiązanie życia harcerskiego z prądami ideowymi, nurtującymi w narodzie/dopiero tu na emigracji nadano st. Harcerstwu formę odrębnej organizacji i wypracowano szczegółowy program/. Ani na krok nigdy nie cofnął się w realizacji swego ideału wychowawczego oraz w obronie społecznego charakteru ZHP. Zlot nad Pilicą w roku 1935, który objął blisko 25.000 harcerek i harcerzy, był piękną manifestacją organizacyjnej siły Związku, a zarazem dał sposobność społeczeństwu do zmanifestowania swych sympatyj dla harcerstwa. Kiedy chodziłem po tym obozie, lub kiedy wygłaszałem gawędę do największego zlotu młodzieży nie tylko w dziejach harcerstwa, ale w historii jakichkolwiek zlotów młodzieżowych Polski niepodległej, myślałem z radością, że w rękach tej młodzieży spocznie kiedyś praca nad umocnieniem i rozwinięciem materialnych i duchowych sił naszej Ojczyzny, nad budową nowego porządku świata w oparciu o wolność, sprawiedliwość i braterstwo międzynarodowe. Przecież znakomita większość tej młodzieży urodziła się już w wolnej Polsce. Żyła w innej niż ja atmosferze. Oczywiście nie można się było ludzi już w tym czasie, że będzie miała łatwy żywot. Na wschodzie bowiem wyrosła i umacniała się złowroga potęga rosyjsko-komunistyczna, a na zachodzie przy dźwiękach wagnerowskiej muzyki narodo-socjalistyczny imperializm zachłystywał się hasłami nowych zdobywczych pochodów.

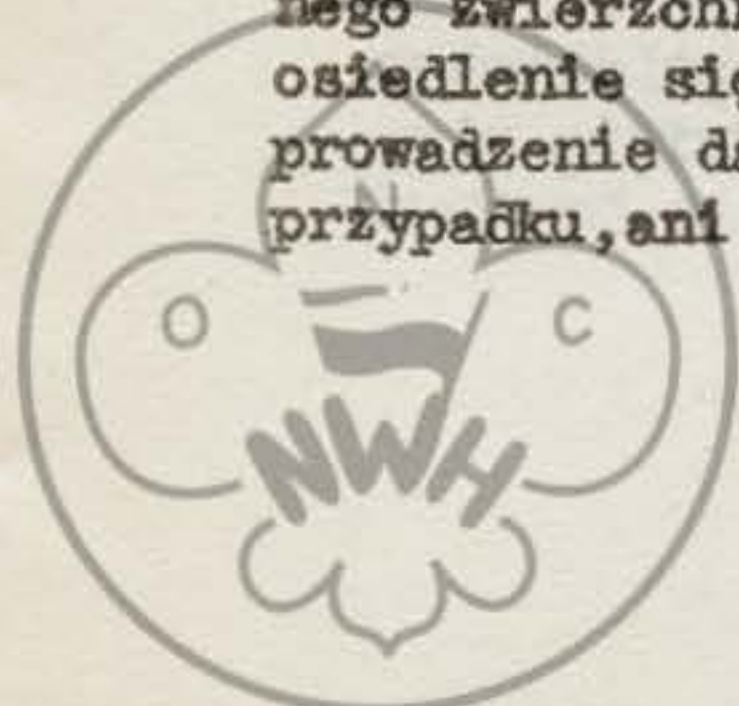
Niestety nowa, wielka próba dziejowa nadeszła bardzo szybko, i to



tak szybko, że nie pozwoliła nawet młodzieży z nadpilickiego zlotu przeżyć spokojnie i na swobodzie swej dojrzałej młodości. Nowa wojna i straszliwe jej metody uderzyły nie tylko w państwo, ale próbowały wyniszczyć biologicznie naród. Zaczął się nowy okres walk, prowadzonych we wszystkich dziedzinach naszego życia. Zdawałoby się, że w takiej zawierusze wojennej i w tak straszliwym ucisku okupacyjnym może się opierać naród w swej całości, ale że nie będzie miejsca dla indywidualnej pracy organizacji młodzieżowej. Tymczasem wytrzymały zakładane swego czasu fundamenty i wytrzymały charakter i ideowe napięcie ludzi, ukształtowane w pracy wychowawczej harcerstwa. Organizacja w Kraju ani na chwilę nie przerwała swej pracy. Weszła w podziemie, zmieniła swą strukturę organizacyjną i metodę, oraz rozszerzyła zakres swego działania. Szare Szeregi i Bądź Gotów, oraz Polskie Hufce prowadziły dalej swą pracę wychowawczą w stosunku do młodzieży, brały czynny udział w innej robocie społecznej. O harcerstwo opierała się w dużej mierze łączność Armii Krajowej. Mała i wielka dywersja, oraz harcerskie bataliony w powstaniu Warszawy stworzyły dla harcerstwa wspaniałą kartę w dziejach polskich walk o wolność w okresie Drugiej Wojny Światowej. Czy nie jest to na prawdę wspaniałe, że ZHP nie tylko nie pozwolił się zniszczyć, nie tylko się ostał, ale bez przerwy działał i to zarówno w zakresie swego właściwego programu wychowawczego, jak i w dziedzinie bojowej. Czy nie mieści się tutaj dowód, że harcerstwo dobrze się przygotowało do "wielkiej gry" w najcięższych okolicznościach i że zarówno jego ideał wychowawczy, jak i metody zdały egzamin życia. Kto chce niejako na gorąco wejrzeć w te młodociane dusze harcerskie, niech czyta przepiękną opowieść Kamińskiego: Kamienie na szaniec, "opowieść o wspaniałych ideałach braterstwa i służby, o ludziach, którzy potrafią pięknie umierać i pięknie żyć." A kto to taki, o kim się to pisze. O "Zośce" - pseudonim T. Zawadzkiego, harcmistrza, drużynowego 23 W.D.H., poległego w wieku lat 20, o "Wojtku" - imię fikcyjne A. Dawidowskiego, podharcmistrza, zmarłego z otrzymanych ran w wieku lat 23, - o "Czarnym" - imię fikcyjne J. Bytnera, harcmistrza, zmarłego na skutek skatowania przez Gestapo w wieku lat 22. Niestety możnaby podobne nazwiska spisywać w setki i tysiące, a ścian w naszej Stanicy Warszawskiej zabraknie, gdybyśmy je tam chcieli wypisywać kiedyś. Byli wśród nich młodzi, ci z nadpilickiego zlotu, ale byli i starzy weterani niezmordowani wychowawcy i przewodnicy, jak Druh Stanisław Sedlaczek, zamęczony w Oświęcimiu i Druhna Jadwiga Falkowska, rozstrzelana przez Gestapo. Wśród ustawicznego niebezpieczeństwa i codziennych niebezpieczeństw i strat, harcerstwo w Kraju trwało, pracowało, walczyło, wierząc w ostateczne zwycięstwo sprawy polskiej. - Nie dane im było do tej chwili zakosztować tego zwycięstwa.

Na Polskę zwała się jeszcze groźniejsza przemoc, która sięgnęła po duszę polskiej młodzieży i która ZHP - po wygładzeniu w nim dotychczasowego zespołu instruktorskiego - przekształciła na komsomolskiego pioniera, na awangardę wojującego komunizmu. Istnieje tu olbrzymie niebezpieczeństwo; pisałem o nim w kilku poprzednich artykułach na temat położenia polskiego harcerstwa w Kraju pod okupacją rosyjską.

Ostatnia wojna światowa pociągnęła za sobą jeszcze inne następstwa a mianowicie wyjście Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej z Kraju, masowe uchodźstwo i uformowanie się Armii Polskiej za granicą, wreszcie po zakończeniu czynnych operacji wojennych rozwiązanie armii, ale utrzymanie legalnego zwierzchnictwa państwowego z Prezydentem na czele, oraz tymczasowe osiedlenie się t.zw. emigracji politycznej, stawiającej sobie jako cel prowadzenie dalszej walki o niepodległość Polski. Nie było wcale rzeczą przypadku, ani jakichś specjalnie korzystnych okoliczności, że jedyną or-



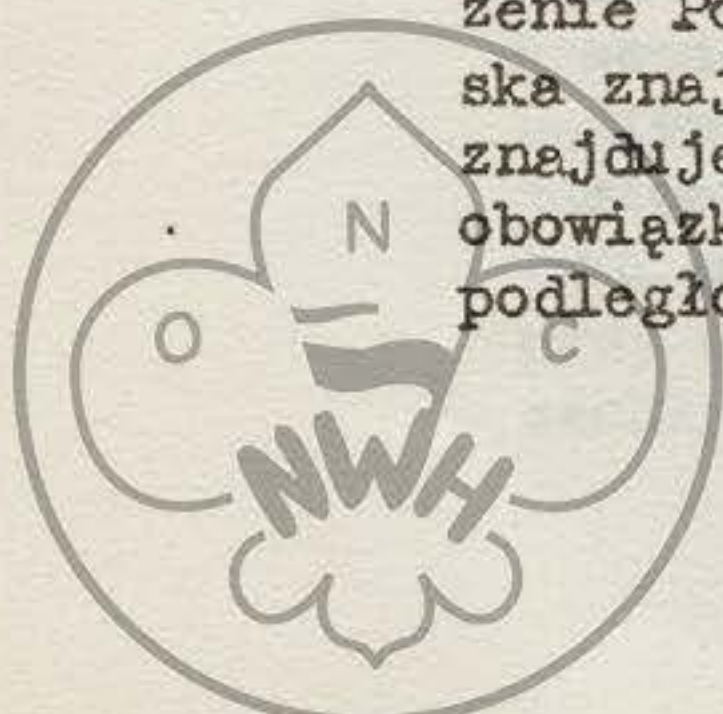
organizacją młodzieżową, która natychmiast po wyjściu z Kraju się uformowała, był ZHP. Istniał tu jakby pewien instynkt organizacyjny, który działał skupiająco wszędzie tam, gdzie się zjawiała większa ilość harcerzy. Odszukiwali się oni łatwo, w mig się porozumiewali i stwarzali zaczątek organizacyjny. Znacznym ułatwieniem był fakt powstania już w roku 1939 Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZHP w Paryżu pod moim przewodnictwem, podporządkowanie się karne wszystkich organizacji polskiego harcerstwa poza Polską, temu Komitetowi, oraz szybkie uznanie przez Biuro Międzynarodowe w Londynie Przewodniczącego ZHP i Komitetu jako prawnego przedstawiciela ciągłości prawnej ZHP na terenie Międzynarodowej Konferencji Skautowej. Naczelny Komitet uruchomił biuro, wydawnictwo "Na Tropie", nawiązał kontakty organizacyjne i rozwinął żywą akcję, dając wytyczne organizacyjne, programowe, oraz ustalając wyraźnie nasze miejsce w obozie walczącym o wolność Polski. Dzieje harcerstwa na emigracji łączą się jak najściślej z losami wojny i ze zjawiskami ogólnymi, tą wojną wywołanymi.

Nie ma tu miejsca na bliższe omówienie niezmiernie ciekawej pracy harcerskiej na emigracji w czasie wojny i po jej zakończeniu. Jest to temat, który powinien być jak najrychlej opracowany tak na podstawie istniejących materiałów pisemnych, jak i relacyj kierowników tej roboty. Nie ulega wątpliwości, że i na tym odcinku poszczycić się możemy dużym dorobkiem tak w dziedzinie pracy wychowawczej, jak i w dziedzinie naszego udziału w akcji niepodległościowej.

Wszędzie tam, gdzie znalazła się polska młodzież, zjawiał się ZHP często jako jedyna organizacja wychowawcza. W okresie największego rozproszenia polskiego elementu emigracyjnego zasięg nasz organizacyjny rozciągał się od Indii i Nowej Zelandii aż po Meksyk. Zmieniał się on następnie zależnie od przemieszczenia polskiego elementu emigracyjnego.

Praca nasza dzisiaj koncentruje się na trzech głównych odcinkach. Na ogólnym zjeździe w Enghien w roku 1946 uchwaliśmy deklarację ideową, w której zadeklarowaliśmy swoją przynależność do niepodległościowego obozu walki o wolną całą i niepodległą Polskę, z zachodnią granicą na Nisie Łużyckiej i Odrze, oraz lojalność obywatelską w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej i legalnego Rządu Polskiego w Londynie. Stanowisko to jest zgodne z całą tradycją ZHP od początku jego istnienia. Wyznacza nam ono wyraźne miejsce w obozie walki, oraz określa marszrutę całej naszej pracy tak w dziale ogólnonarodowej polityki, jak i w pracy wychowawczej. W tych zagadnieniach nie wolno nam zachować pozycji neutralnych obserwatorów.

Drugi odcinek to praca wśród polskiej młodzieży zagranicą. Nie wystarczy tu programy przedwojenne, skoro warunki życia młodzieży naszej, oderwanej od Kraju i społeczeństwa uległy radykalnej zmianie, kiedy młodzież ta jest w najwyższym stopniu narażona na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Próbowałem to zagadnienie szczegółowo naświetlić w obszernym artykule na temat "Sprawy rewizji programów". Trzeba program naszej pracy tak układać, by w młodych duszach nie zacierał się obraz Polski, ale by nabierał najpiękniejszych barw, by Polska stawała się przedmiotem marzeń i tęsknoty, motorem woli działania i pracy, oraz celem, do którego chce się dojść przez własne ofiary, trud i działanie. Nadto młodzież nasza musi być utrzymana w żywym kontakcie z tym wszystkim, co składa się na obecne położenie Polski. Nawet najmłodszy zuch w organizacji winien wiedzieć, że Polska znajduje się w niewoli, że Prezydent Rzeczypospolitej i legalny rząd znajduje się w Londynie, że dążenie do odzyskania wolności jest świętym obowiązkiem każdego Polaka. Młodzież harcerska musi być młodzieżą niepodległościową i pracującą dla niepodległości.



Nie sprzeciwia się to również bardzo ważnej pracy na odcinku trzecim, a mianowicie umiejętne szukania kontaktu z młodzieżą Kraju po- bytu, nawiązywanie stosunków przyjaźni, tak bardzo Polsce potrzebnej, oraz rozszerzania horyzontu myślenia i dążeń, oraz umiejętności wiązania aspi- racyj narodowych z ideami ogólnoludzkimi.

Kiedy piszę swe uwagi o naszych obowiązkach organizacyjnych na tle wspomnień czterdziestolecia istnienia ZHP, nasuwa mi się pod koniec myśl o wyjątkowej wręcz odpowiedzialności, jaka spoczywa na nas jako na jedynych w tej chwili kontynuatorach a zarazem depozytariuszach dorob- ku harcerskiego. Jeszcze w czasie wojny i okupacji niemieckiej dzieli- liśmy tę odpowiedzialność z ZHP w Kraju. Dzisiaj, jak wiemy, Harcerstwo istnieje tam tylko z imienia, natomiast pod tą samą nazwą wsącza się w duszę młodzieży polskiej doktrynę komunistyczną, wyzuta z Boga, oraz na- stawioną na materialistyczne budownictwo ustroju sowieckiego. Chciałbym, byście sobie ten fakt uzmysłowili, że w naszych rękach znajduje się skarb tradycji i dorobku czterdziestu lat ciężkiej pracy i zmagania naszych bra- ci z pod znaku ZHP, że musimy go nie tylko przechowywać, ale odmładzać w rzeczywistej pracy i przynieść go z powrotem do Ojczyzny w radosnej chwi- li powrotu.

Nie jest to rzecz ani prosta ani łatwa, tak zresztą jak nie jest łatwa ani prosta walka i praca dla polskiej niepodległości w istniejących warunkach polityki światowej i polskiego rozbitcia na emigracji. O ile by- łoby łatwiej, gdyby Polacy rozumieli sens własnych doświadczeń historycz- nych i gdyby sobie uświadomili nie od święta a na codzień, że zwycięstwo zabezpieczyć nam może tylko zgoda i wspólny programowy wysiłek, gdyby pa- mięтали, że zwycięstwo w okresie pierwszej wojny światowej wypłynęło z solidarnej postawy całego narodu, z trudu i pracy takich ludzi jak Piłsud- ski, Paderewski, Dmowski, Witos i Daszyński. Postulat zgody i harmonii obowią- zuje dziś na wszystkich odcinkach pracy narodowej. W nowy okres następnego czterdziestolecia wchodzimy w warunkach najgroźniejszej niewoli Ojczyz- ny i w obliczu nadchodzącego nieubłagane starcia się dwóch światów, dwóch przeciwstawnych sobie doktryn. W tej walce mamy wyraźnie określone miej- sce i cele. Nie potrzebujemy zmieniać kierunku i zasad swej pracy i walki. Trzeba tylko stać się godnymi spadkobiercami naszej organizacyjnej trady- cji przenoszonej do najgłębszej swej istoty służbą Bogu, Polsce i bliźniemu.

Dr M. Grażyński  
Przewodniczący ZHP.

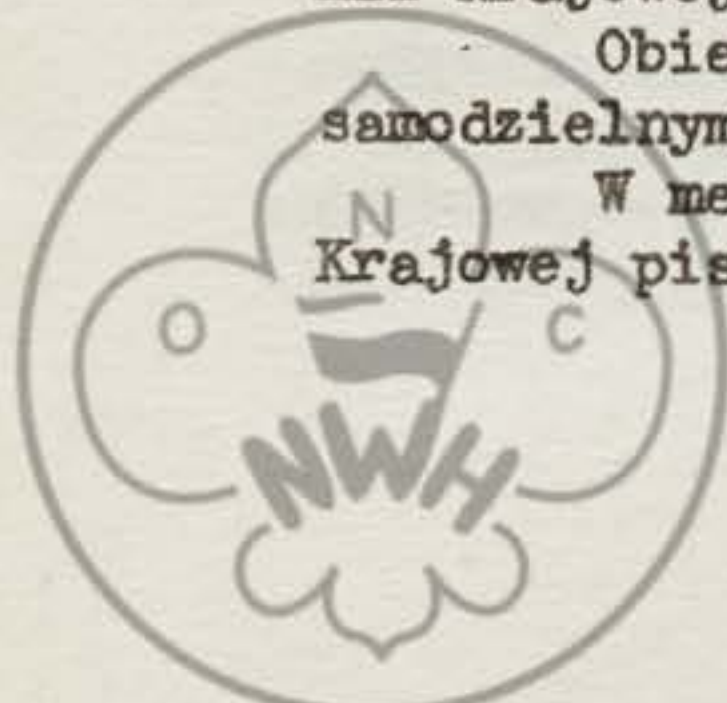
#### WSPÓŁPRACA A.K. z SZARYMI SZEREGAMI

Przedruk z "Polskich Sił Zbrojnych" Tom III - Armia Krajowa,  
wydawnictwa Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego,  
Londyn 1950.

"Szare Szeregi" - to konspiracyjna nazwa Związku Harcerstwa Pol- skiego. Organizacja żeńska przyjęła nazwę "Bądź Gotów", ale na terenie Ar- mii Krajowej nazywana była "Szare Szeregi" żeńskie.

Obie organizacje męska i żeńska były organizacjami odrębnymi i samodzielny. Współpracowały ze sobą, lecz nie były połączone.

W meldunku organizacyjnym Nr 170 z 31 VIII 42 r. dowódca Armii Krajowej pisze:



"Szare Szeregi męskie i żeńskie nie posiadają dotąd wspólnej reprezentacji. Podjąłem akcję wyłonienia wspólnej reprezentacji tych środowisk za pośrednictwem księdza kanonika Mauersbergera, wiceprzewodniczącego z 1939 r. Akcja dała częściowy wynik, który zniweczony został przez nagły zgon księdza kanonika. Zamierzam ją powtórnie podjąć inną drogą."

W pół roku później w meldunku organizacyjnym Nr 190 z 1.3.1945 r. sprawa ta ujęta została w jednym krótkim zdaniu:

"Zarząd Główny Szarych Szeregów ukonstytuował się ponownie po śmierci księdza M. Przewodniczący Zarządu Głównego pozostał w kontakcie i współpracy z Komendą S.Z. w Kraju".

Szare Szeregi nie były organizacją wojskową. Zachowały właściwy sobie charakter młodzieżowej organizacji wychowawczej, przystosowały natomiast metody pracy do zasadniczej sytuacji, w jakiej znalazł się cały kraj.

Szare Szeregi brały udział w walce toczonej przez cały naród w sposób odpowiadający założeniom i zadaniom tej organizacji.

Praca prowadzona była w trzech grupach. Drużyny młodzieżowe - kryptonim "Zawisze" - to szczebel najmłodszy obejmujący chłopców od 13 do 16 lat. Drużyny skautowe - kryptonim B.S./Bojowe Szkoły/ - to młodzież w wieku od 16 do 18 lat. Wreszcie kręgi starszo-harcerskie - kryptonim G.S./Grupy Szturmowe/.

Naczelnictwo/kryptonim "Pasięka"/ starało się uchronić najmłodszą grupę przed walką i stratami. Nie była to rzecz łatwa, jeśli się zważy, że młodzi mają zawsze ambicję brania udziału w pracach starszych. Grupę tę przygotowywano do służby pomocniczej na okres walki powstanczej, a więc do służby gońca, wywiadowcy, obserwatora. Gry harcerskie odbywały się często w pobliżu nieprzyjaciela, a niekiedy nawet na jego terenie.

Młodzież z B.S. wciągnięta była do bieżącej walki z okupantem przede wszystkim na odcinku propagandy i kolportażu. "Mały sabotaż" - to wspierała działalność B.S. Obejmował on wypisywanie hasel i znaków oraz najrozmaitszych sloganów na murach i płotach; uprzykszał chodzenie do teatrów, kin i na inne widowiska, propagowane przez Niemców, piętnował wreszcie wszelką usłużność wobec okupanta. Chłopcy z B.S. zrywali lub cśmieszali ogłoszenia i napisy urzędowe, organizowali własne audycje na sieci głośników okupanta i byli niewyczerpani w pomysłach, gdy chodziło o kawały i figle, które miały na celu podtrzymać na duchu swoich, a osłabić lub pokrzyżować poczynania wroga.

B.S. były też uczestnikami akcji "N", t.j. propagandy dywersyjnej prowadzonej przez dowództwo A.K. wśród Niemców. Kolportaż prasy i ulotek, fałszywe zarządzenia i obwieszczenia wprowadzające zamieszanie, dokuczliwe telefony i przemyślnie sposoby podkopywania wzajemnego zaufania wśród Niemców - wszystko to było w znacznej mierze dziełem harcerzy B.S.

Skauści z B.S. używani byli również do wykonywania zadań wywiadowczych, przede wszystkim w zakresie kontroli ruchu wojsk lub identyfikowania osób, adresów i t.p.

Drużyny B.S. miały w okresie powstania wykonywać zadania przystosowane do wieku w służbie łączności, w pocztach dowódców, w regulacji ruchu, w oddziałach rozpoznawczych. W zasadzie obowiązywało tylko wyszkolenie wojskowe w zakresie pojedynczego strzelca, ale niektórzy chłopcy pokończyli nawet szkoły podoficerskie.





Stali harcerze, G.S. byli zaangażowani całkowicie w bieżącej akcji bojowej. Ich służba - to dywersja, szczególnie intensywna w drugiej połowie okresu okupacji, i udział bojowy w pierwszej linii w "Burzy" i w Powstaniu Warszawskim. Oddziały G.S. wywiązały się znakomicie w całym kraju ze swych zadań bojowych, okrywając się wyjątkową chwałą w działaniach bojowych dwóch największych zgrupowań, batalionów "Zośka" i "Parasol", które były jednostkami bezpośrednio podlegającymi Kedywowi Komendy Głównej.

G.S. mają za sobą dziesiątki walk z Niemcami, zamachów na Niemców, na urzędy i pociągi niemieckie, dziesiątki wysadzonych mostów i wiaduktów. oraz liczne odbicia i uwolnienia więźniów.

W okresie walk końcowych, a szczególnie w Powstaniu Warszawskim, bataliony harcerskie walczyły na najtrudniejszych odcinkach, wykonując swój żołnierski obowiązek do kresu sił i do ostatniej kropli krwi.

Szare Szeregi nawiązały współpracę z Z.W.Z. na początku 1940 roku. Pierwszy okres okupacji - to przede wszystkim służba na odcinku propagandy, łączności i wywiadu.

Od początku roku 1942 występują po raz pierwszy na widownię G.S., dając wkład do podjętej w tym czasie akcji dywersyjnej i bojowej.

We wrześniu 1943 r. z G.S. warszawskich utworzony został batalion nazwany później "Zośka". Jedną z jego kompanii została wyodrębniona do zadań przeciw Gestapo i z niej to właśnie rozbudował się w Powstaniu Warszawskim batalion "Parasol".

Naczelnictwo "Pasięka" współpracowało bardzo ściśle z komendą Z.W.Z., a później dowództwem A.K. Tak było za czasów pierwszego naczelnika Szarych Szeregów harcmistrza Floriana Marciniaka/ps. Jerzy Nowak/, tak było i po jego aresztowaniu przez Gestapo w maju 1943 roku, za czasów jego następcy.

W miarę upływu czasu współpraca pomiędzy Siłami Zbrojnymi w Kraju a Szarymi Szeregami była coraz dokładniej regulowana umowami określającymi zadania, metody pracy, podział uprawnień i kompetencji. Ostatecznie ustaliła się taka forma, że B.S. były grupami podległymi całkowicie Naczelnictwu Szarych Szeregów, a wykonywały zadania zlecone im przez dowództwo A.K. w okresie konspiracji i przygotowywały się do zadań specjalnych na okres powstania. G.S. natomiast zorganizowane w jednostki wojskowe i zaprzysiężone podlegały całkowicie dowództwu wojskowemu, przy czym ich charakter harcerski został zachowany, a Naczelnictwo miało wpływ na metody wychowania. Były to więc harcerskie jednostki Armii Krajowej.

Liczebnie Szare Szeregi rozwijały się najbujniej na terenach centralnej Polski, znacznie słabiej natomiast na ziemiach wschodnich i zachodnich.

W początkach 1944 roku stany liczebne Szarych Szeregów były następujące:

Ośrodków czynnych		Ilość młodzieży zorganizowanej			R a z e m
		do 16 lat	16-19 lat	Powyżej 19 lat	
Polska centr.	66	2824	1567	2701	7092
Polska cała	109	2824	1717	3647	8188

Szare Szeregi żeńskie. Organizacja żeńska Związku Harcerstwa Polskiego nawiązała od początku 1940 r. współpracę z Z.W.Z. Działalność jej szła w dwóch kierunkach: kontynuowania harcerskiej pracy wychowawczej oraz przygotowania młodzieży harcerskiej do służb pomocniczych w wojsku na okres powstania. Praca przysposobienia



wojskowego prowadzona była w zakresie służby sanitarnej, łączności i gospodarczej.

Szare Szeregi żeńskie rozwijały się znacznie lepiej na terenach centralnej Polski, niż na wschodzie i zachodzie.

Meldunek organizacyjny Nr 190 z 1.3.1943 r. podaje o Szarych Szeregach żeńskich między innymi następujące dane:

"Ogółem jest 239 ośrodków, skupiających 585 instruktorek, 3231 młodzieży środowiska własnego i 1328 młodzieży z innych środowisk. Przeszkolono: 938 kandydatek do służby sanitarnej, 410 dla zespołów łączności, 130 w zakresie służby gospodarczej. Nadto na zapotrzebowanie okręgów Sz. Sz. żeńskie dostarczyły 270 osób do pracy na stanowiska indywidualne. Dalsze szkolenie w toku.

W zakresie prac przygotowawczych dla potrzeb wojska konspiracyjnego podporządkowałam Sz. Sz. żeńskie Wojskowej Służbie Kobiet poprzez okręgowe referentki W.S.K. celem zgrania i ujednostajnienia pracy wojskowej na odcinku bieżącym."

I n n e g r u p y h a r c e r s k i e. Po kampanii wrześniowej grupa starszoharcerska, która od wiosny 1939 roku była w konflikcie z Z.H.P., założyła w Warszawie własną organizację pod nazwą "Wigry" i nadała jej formę batalionu wojskowego. "Wigry" podporządkowały się w maju 1941 roku Z.W.Z. i podlegały komendantowi Okręgu Warszawa-miasto jako jego odwód.

Do współpracy Wigier z Szarymi Szeregami doszło na jesieni 1943 r., głównie na odcinku szkolenia wojskowego. Kadra dowódcza Wigier objęła kierownictwo utworzonego w tym czasie Centrum Wyszkożenia Wojskowego Szarych Szeregów. W Powstaniu Warszawskim batalion Wigry został zmobilizowany i brał udział w walkach.

Armia Krajowa nawiązała współpracę z grupą Harcerstwa Polskiego /kryptonim "Hufce Polskie H.P."/, które zachowały linię rozwojową zgodną z linią N.S.Z. i pozostawały pod wpływami kierownictwa N.S.Z. W Powstaniu Warszawskim H.P. wystawiły kompanię harcerską, która weszła w skład baonu "Gustaw".

#### NOWE ZADANIA SKAUTINGU

napisał

J. Van Roy

Komisarz dla Spraw Społecznych /V.V.K.S, Belgia/  
/Jamboree, sierpień 1950, tłumaczył T.R./

Skautingowi czasami zarzucają, że wychowuje chłopca w romantycznej atmosferze, zupełnie odmiennej od rzeczywistości życia. Zagadnienie to jest punktem spornym, regularnie wychodzącym w dyskusjach z osobami postronnymi, które znają Skauting bardzo powierzchownie. Stało się to dla mnie jasne w czasie spotkań, jakie miałem w Londynie w sierpniu 1948 roku z kierownikami najrozmaitszych organizacji młodzieżowych, którzy zjechali się na organizacyjny zjazd World Assembly of Youth /Światowego Zgromadzenia Młodzieży/. W r. 1948, podczas ogólnego zebrania, zwołanego w Brukseli przez wyżej wymienioną organizację, zdałem sobie także sprawę, jak wielkie



jest zainteresowanie w całym świecie wszystkimi społecznymi aspektami nowoczesnej pracy młodzieżowej. Między innymi zagadnieniami dyskutowano wówczas: przygotowanie i kształcenie zawodowe, prawodawstwo specjalnie odnoszące się do młodzieży pracującej, rola młodych ludzi w życiu przemysłowym i przestępczość u młodocianych.

Wydaje mi się, że jeżeli nie będziemy śledzili problemów dzisiejszego dnia, staniemy wobec niebezpieczeństwa, iż Skauting będzie przedawniony. Gdyby to nastąpiło, będziemy uważani za rezerwat, gdzie wychowuje się doskonałych, lecz zacofanych "leśnych ludzi", którzy nic, albo mało wiedzą o współczesnych osiągnięciach społecznych naszej epoki. Dlatego też w V.V.K.S. postanowiliśmy, iż nie pozostaniemy na boku, lecz będziemy pracowali bardzo aktywnie nad tym nowym zadaniem.

#### Zagadnienie różnic klasowych.

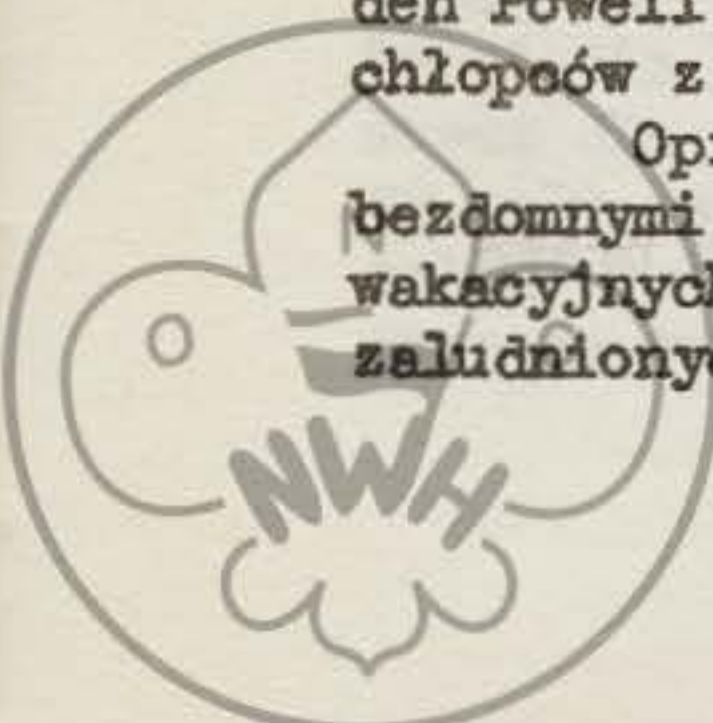
Pierwszym zadaniem, jakie stoi przed nami, jest praca nad zacieśnieniem więzów pomiędzy poszczególnymi klasami społecznymi. Skauting przyjmuje chłopców z każdej grupy społecznej, co daje nam niedoceniany atut, że możemy przeciwdziałać największemu złu naszych czasów - podziałowi klas.

Jeżeli więc chcemy zmniejszyć różnice pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi do minimum, musimy wzbudzić u chłopców przy pomocy sprawności zawodowych zainteresowanie życiem klas pracujących. Starsi harcerze muszą być zachęceni, aby specjalizowali się w tej dziedzinie, którą znają ze swojego własnego doświadczenia, pracując w niej zawodowo. Możemy zastanowić się, jak zorganizować "gry zawodowe" w naszych okręgach, podstawą których powinny być sprawności, bezpośrednio związane z jakimiś zawodami.

Wszystko to może być wspaniałym początkiem poważnego przygotowania do pracy i pomagać w zapobieżeniu, żeby chłopiec nie wybrał zawodu, do którego nie nadaje się. Przez obserwacje chłopca w drużynie, powinniśmy znać jego zdolności i wiedzieć, jaką pracę mógłby on najlepiej wykonywać. Nie jest zadaniem Skautingu stwarzanie biura porad zawodowych, lecz nasi instruktorzy muszą wiedzieć, w jaki sposób mogą doradzić i pomóc w wyborze zawodu. Muszą być przeto doskonale zaznajomieni z problemem, aby rozumieli jego ważność. W razie potrzeby instruktor powinien skontaktować swoich chłopców z osobami, które doradzą im i pomogą w wyborze kariery, lub przekonać rodziców o konieczności poznania uzdolnień chłopca, aby mieli całkowitą pewność, że dostanie on odpowiednią dla siebie pracę. Odpowiedni chłopiec przy odpowiedniej pracy - jest naszym celem. Tylko taka polityka da nam możliwości rozwinięcia do najwyższego stopnia prawdziwe uzdolnienia młodego robotnika, jak również młodego inteligenta. Przez to jeden i drugi będą mieli większe zadowolenie ze swej pracy, co poważnie wpłynie na ich pozycję społeczną.

Skauting nie jest ruchem, przeznaczonym dla chłopców ze średniej klasy społecznej, ani dla ludzi, którzy są obojętni dla problemów społecznych. Przeciwnie jest on bardzo zainteresowany potrzebami wszystkich, bez względu na to, jak pracują: fizycznie czy umysłowo. To też uwaga nasza musi być ciągle skierowana na biednych, na tych, którzy mają mniej przywilejów i żyją w ciężkich warunkach. Nie zapomnijmy, że kiedy w 1908 roku Baden Powell założył Skauting miał na myśli przede wszystkim potrzeby chłopców z ubogich dzielnic miast.

Opieka nad zaniedbanymi chłopcami z ubogich dzielnic miast, nad bezdomnymi i fizycznie upośledzonymi, nad biednymi dziećmi na koloniach wakacyjnych - to są oczekujące nas zadania. Muszą być przeto stworzone w zaludnionych dzielnicach miast ośrodki młodzieżowe, jak gdyby ogródki



Jordanowskie w 4 ścianach, aby zabezpieczyć tych chłopców i dać im nowe zainteresowania i cele. Wśród chłopców zebranych w takich ośrodkach możemy wybrać kilku, którzy staną się zarodkiem drużyny harcerskiej w swoim własnym rejonie.

Oczywiście, realizacja tego rodzaju zadania, jest ciężką pracą, lecz byłoby niegodne Skautingu, gdybyśmy uchylili się od niej. Poza tym wiele kolonii wakacyjnych i publicznych ogrodów jordanowskich oczekuje na kierowników zabaw. Tu jest wielka okazja dla starszych harcerzy, którzy mają praktyczne doświadczenie potrzebne do tego rodzaju pracy.

#### Plan pracy.

Aby przestudiować i uzgodnić wszystkie środki zmierzające do tego celu w "Vlaams Verbond der Katholieke Scouts/Flamandzki Związek Skautów Katolickich/ został utworzony Komisariat dla Spraw Społecznych. Komisarz ma do pomocy Radę Doradczą, złożoną z różnych specjalistów, z których każdy zajmuje się tym aspektem problemu, z którym jest najbardziej zaznajomiony. Dalej, zdecydowaliśmy ustanowić w każdym dystrykcie doradcę dla spraw Społecznych, który pomaga Komendantowi Dystryktu w tych problemach i który także zachęca instruktorów do podjęcia tej pracy. Dla doradców organizowane są kursy, podczas których są specjalnie przeszkalani, aby mogli wykonywać swe obowiązki z konieczną kompetencją. Oprócz tego raz do roku organizowane są t. zw. Study Days/dni studiów/ dla wywołania większego zainteresowania.

V. V. K. S. ma nadzieję, że rozwinie swój program dalej, stosownie do bieżących potrzeb naszych czasów i w ten sposób spełni swoje obowiązki wobec młodzieży wszystkich klas społecznych. Rezultaty już osiągnięte dają nam dużo nadziei na przyszłość.

hm. W. Dłużewski

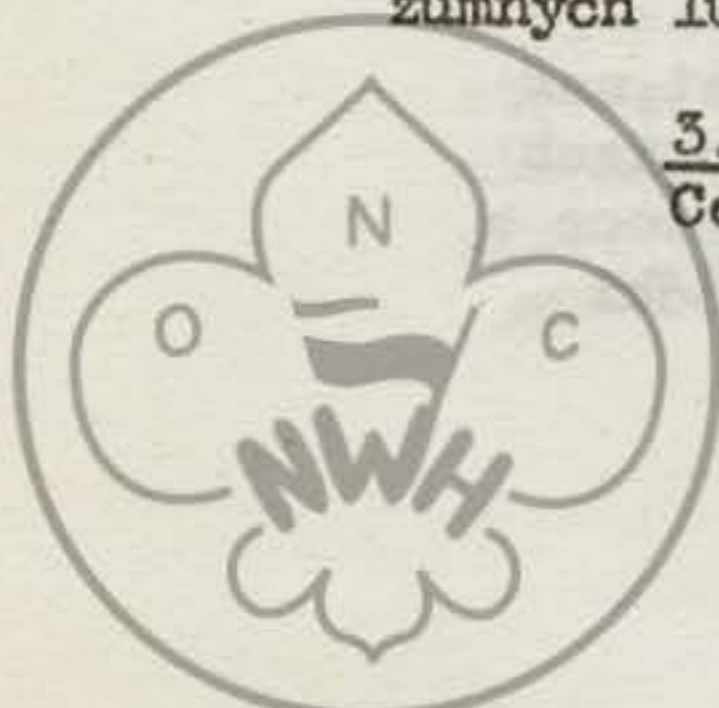
### K S Z T A L C E N I E C H A R A K T E R U ROZUM, WOLA, A UCZUCIE

Dokładne omówienie roli uczuć w czynie ludzkim zawiera artykuł inż. J. Wiśniewskiego, zawarty w No. 44 "Zycia", z dnia 30 października 1949. "Uczuciem - pisze autor - nazwiemy dopiero aktywność zmysłowej władzy, pożądczej, pociąganej przez dobro, lub odpychanej przez zło". Uczucia i afekty mogą być pożądcze i pożądcze, lub popędliwe i bojowe, zależy też od przedmiotu pożądczenia: od dobra lub zła.

Podporządkowanie uczuć i wszelkich popędów czy pożądczości - rozumnej woli, jest dla człowieka sztuką najtrudniejszą, zwłaszcza jeżeli odziedziczyło się bujny polski temperament. Szczęśliwym kto od młodości miał tę t. zw. "Kinder-Stube", gdzie, w sposób może czasem bolesny, ale systematyczny, uczono dobrych obyczajów i usprawniano wszystkie zmysły i władze, podporządkowując je rozumnej woli. W tym świetle inaczej wyglądają przykre ówczesne szkolne, harcerskie, czy osławiony kurs rekrucki w wojsku. Tym też tłumaczy się sens nowicjatu w zakonie i ascezy w życiu rozumnych ludzi.

#### 3. Wychowanie i samowychowanie.

Celem pracy wychowawczej: rodziców, Kościoła i Państwa - z prawa



natury i sztuki - dopomożenie w wychowaniu pełni osobowości. Chodzi tu o taki system wychowawczy, o taki styl całego życia /szkolnictwo, sądownictwo, administracja, prasa, teatr, sztuka/, aby każdy mógł harmonijnie się rozwijać i osiągnąć swoje maksimum - w twórczej służbie społecznej, przez którą osiąga się pełne uczestnictwo w życiu Mistycznego Ciała Chrystusa jeszcze tu na ziemi, jako przedsmak nagrody wiecznej.

Tak rozumiem sens fragmentu Roty Ślubowania Akademickiego:  
... "Ślubujemy, że wiary naszej bronąć będziemy i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym, państwowym".

Aby te słowa nie były czczym frazesem, ale treścią - trzeba wcielić je w czyn. Jeden odcinek jest nam zawsze dostępny: Własne życie, zrewidujmy nasz stosunek do omawianych zasad. Ideałem naszym powinien być:

- człowiek z d r ó w i rozwinięty fizycznie, dbający o higienę każdego dnia,
- człowiek opanowany, p a n u j ą c y w pełni nad swymi zmysłami i popędami,
- człowiek w y k s z t a ł c o n y, inteligentny, umiejący dawać sobie radę w tych trudnych warunkach życia,
- człowiek m o r a l n y, znający prawo naturalne i objawione - Boże, o uformowanym sumieniu,
- człowiek m ą d r y znający cel ostateczny i umiejący roztropnie iść przez życie,
- człowiek m o c n y o silnej woli, usprawnionych władzach - c n o t - l i w y, miłujący Boga nade wszystko i bliźniego jak siebie samego.

Gdy mowa o kształceniu władz duchowych człowieka, mówić by trzeba jeszcze o wrodzonym temperamentie, o rozwoju psychicznym i czynnikach wychowania. Wspominam te zagadnienia i gorąco odsyłam do lektury, by nie zostawić niedopowiedzeń. Nie poruszyłem też całego arsenału środków, jakie daje nam Kościół do rozwijania w nas życia nadprzyrodzonego - mającego jakże przemożny wpływ na formowanie osobowości człowieka.

Omawiane w tym referacie problemy prawie całkowicie znane były i wielkim poganom. Zależnie od dominanty, jaka wyróżniała się w sylwetce duchowej, mieliśmy wielkich estetów, moralistów, filozofów.

E s t e t a to ten, dla którego najwyższym kryterium jest piękno; rzeczy piękne uznaje za godne miłości, często bez wprowadzania jakichś dalszych dystynkcji. Prowadzi to w konsekwencji do typów zwyrodniałych estetów, którzy są gotowi popełnić nawet zbrodnię, byle przy harfach, w podniosłej atmosferze uczuć, pięknie.

M o r a l i s t a to ten, który decyzję swej woli uzależnia od stwierdzenia godziwości lub niegodziwości czynu. Wrodzone poczucie sprawiedliwości i dobrze uformowane sumienie pozwala rozstrzygać najbardziej zawiłe kwestie. Niebezpieczeństwem jest to, że dla oceny moralności pewnych czynów konieczne są wyższe kryteria intelektualne.

F i l o z o f który docieka prawd i przyczyn, który bada celowość rzeczy, według nich mierzy czyny i uznaje za dobre wiodące do celu, lub za złe odwodzące. Jest to niewątpliwie najwyższy typ osobowości jakiego można w sobie wytworzyć: konsekwentny filozof. Jeżeli jednak nie będzie on jednocześnie moralistą, łatwo zejdzie z drogi prawdy, hołdując zasadzie "cel uświęca środki". Jeżeli zaś nie będzie miał w sobie estety: stanie się suchy, oschły, nieznośny. Lecz największym niebezpieczeństwem dla filozofa jest możliwość pomyłki: określenie w sposób niewłaściwy celu ostatecznego. Pomyłka na tym odcinku staje się klęską, tragedią całego życia. By nie popełnić tego błędu trzeba spojrzenia nadprzyrodzonego, trzeba pokornie ugiąć się przed majestatem Boga.

**K a t o l i k**, który przyjmuje poza całą nauką całe Ojawienie, który ma możność poznawać Prawdę odwieczną i już tu na ziemi żyć nią i całą wolą miłować Stwórcę i Odkupiciela i pragnąć Jego Chwały nadewszystko; katolik, jeżeli rozwinie w sobie estetykę, moralistę i filozofa - osiągnie ideał życia - świętości.

Kto jest zdolny to pojąć niech pojmuje. I niech w pełni to realizuje. Mniejsza na jakim stopniu rozwoju kto z nas jest, jeżeli jest na wyżynie - jutro może spaść, a ten z doliny, jeśli się weźmie do pracy jeszcze dziś, może być na wyżynach. Mamy wolną wolę, od nas decyzja zależy.

### POLSKIE SIŁY ZBROJNE W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Instytut Historyczny im. Gen. Wł. Sikorskiego w Londynie wydaje obszerne opracowanie Komisji Historycznej Sztabu Głównego pod tytułem "Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej", złożone z trzech tomów:

- Tom I Kampania Wrześniowa 1939.,
- Tom II Polskie Siły Zbrojne na Obczyźnie,
- Tom III Armia Krajowa.

Całość wydawnictwa lub pojedyncze jego tomy można nabyć w przedpłacie po cenach zmniejszonych od 15 do 25% w Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego, 20 Princes Gate, London S.W.7.

Cena pojedynczego tomu wynosić będzie w sprzedaży księgarskiej 38 sh. Przy zamówieniach wszystkich trzech tomów cena każdego tomu wynosi 28/6, a przy zamówieniu pojedynczego tomu 30/6, z wyjątkiem tomu III "Armia Krajowa", który teraz sprzedaje się tylko po cenie księgarskiej 38/-.

Na koszt przesyłki i opakowania dolicza się 11 d do każdego tomu przy zamówieniach miejscowych, 2/- przy zamówieniach zagranicznych.

Należność/gotówka, Postal Order, czek/powinna być przesłana wraz z zamówieniem. Instruktorzy z poza W. Brytanii, którzy pragnęliby nabyć to wydawnictwo, w sprawie przekazania należności muszą porozumieć się listownie z Instytutem Historycznym im. Gen. Sikorskiego.

Wysyłka zamówień będzie następować w miarę ukazywania się poszczególnych tomów.

Ponadto na terenie W. Brytanii przyjmuje się indywidualne zamówienia na spłaty w tygodniowych lub miesięcznych ratach. W tym wypadku cena pojedynczego tomu wynosi 32/6 /z wyjątkiem tomu III/, a wysyłka nastąpi po spłaceniu ceny każdego zamówionego tomu wraz z kosztami przesyłki pocztowej. Pierwsza rata powinna być wpłacona przy zamówieniu, a okres spłaty nie może być dłuższy niż 8 miesięcy.

Tom III Armia Krajowa jest już w sprzedaży. Następne tomy ukazać się do końca 1950 r.

Zamówienia i korespondencję w sprawie tego wydawnictwa należy kierować na adres:

The General Sikorski Historical Institute  
Historical Section  
20 Princes Gate, London, S.W.7.



archiwum

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI POZA GRANICAMI KRAJU

### Argentyna

Od 2 lat, po dłuższej przerwie, w Argentynie na nowo organizuje się praca harcerska wśród tamtejszej młodzieży. Początki jej sięgają roku 1936, kiedy to powstały pierwsze zastępy. W roku 1938 zostaje założona przy skautingu argentyńskim pierwsza drużyna polska, w ramach której istniało kilka zastępów, zorganizowanych najczęściej przy jakichś Towarzystwach Polskich. Podczas wojny, naskutek braku kierownictwa, tych kilka jednostek polskich rozwiązało się, tak, że pracę trzeba było zaczynać całkowicie od podstaw. Podjął ją w r. 1948 obecny Komendant Harcerzy hm. S. J. Poraj-Tucholski. Wraz z falą nowych emigrantów przybyło do Argentyny kilku instruktorów, to też należy mieć nadzieję, że obecnie praca harcerska rozwinie się w pełni.

### Belgia

W tym roku przypadało 20-lecie powstania Harcerstwa Polskiego w Belgii. Z okazji tej Komenda Harcerzy zorganizowała Zlot Jubileuszowy, który udał się całkowicie, aczkolwiek na skutek niespokojnej sytuacji wewnętrznej w Belgii, wiele jednostek nie mogło wziąć w nim udziału.

### Francja

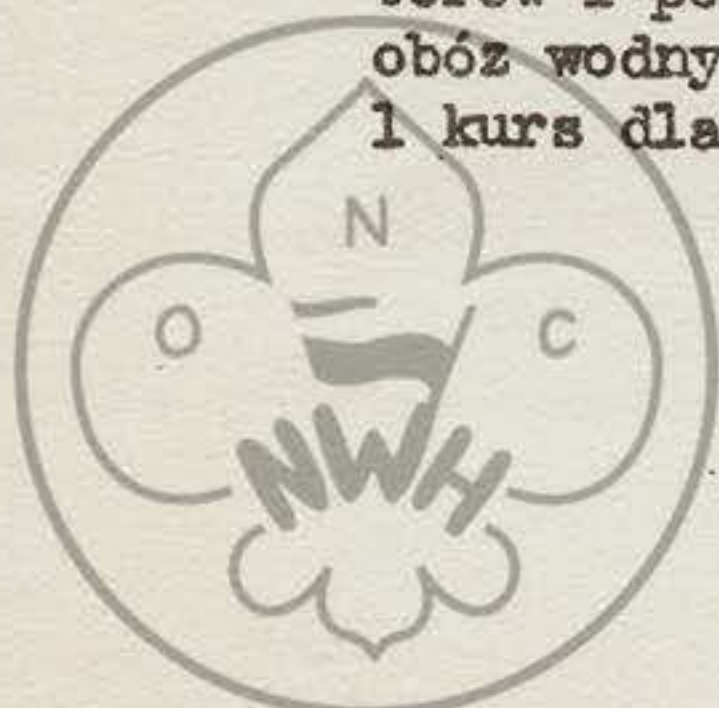
**K u r s y.** W ramach tegorocznej Akcji Letniej Komenda Harcerzy zorganizowała w miejscowości Les Andolys w Normandii 2 kursy: dla drużynowych i dla wodźów zuchowych. Kurs dla drużynowych prowadził hm. F. Koniczny, zaś dla wodźów zuchowych hm. K. Jelski. Kursy nie były licznie obsłane, niemniej jednak ze względu na staranny dobór uczestników i liczny zespół instruktorski bardzo udały się.

**O b o z y.** Obozy były organizowane indywidualnie przez poszczególne jednostki. Najliczniejszy ośrodek - około 130 osób - powstał w Ardenach, gdzie namioty rozbił Hufiec Gniezno ze wschodniej Francji.

**P i e l g r z y m k a** do Rzymu. W ramach ogólnej pielgrzymki młodzieżowej udała się także do Rzymu grupa harcerska pod kierownictwem ks. Karczewskiego, Naczelnego Kapelana ZHP we Francji. Poza tym 12 harcerzy z Drużyny im. ks. Skorupki z Chvilly odbyło pielgrzymkę do Rzymu rowerami.

### Wielka Brytania

W Akcji Letniej na terenie W. Brytanii wzięło udział 22 instruktorów i ponad 300 harcerzy. Ogółem odbyło się 6 obozów letnich, w tym 1 obóz wodny, 1 obóz wędrowny, 2 kursy zastępowych, 2 kursy wodźów zuchowych, 1 kurs dla drużynowych i 1 kurs instruktorski.



## Z E Ś W I A T A S K A U T O W E G O

### Kanada

Niedawno zostało ogłoszone sprawozdanie z działalności Kanadyjskiego Związku Skautów za rok 1949. Stan organizacji na 31.12.1949 przedstawiał się następująco: ogólna ilość członków wynosiła 110.030, zorganizowanych w 2733 grupach. Instruktorów było 9850, wędrowników - 2095, wodnych wędrowników - 62, samotnych skautów - 694, skautów/harcerzy/ - 37878, zuchów - 58449, harcerzy wodnych 1002.

W r.1949 odbyło się 639 obozów z 20583 uczestnikami. W czasie od 16 do 23 lipca miało miejsce pod Ottawą Pierwsze Kanadyjskie "Jamboree", w którym wzięło udział 2800 skautów, w tym delegacje ze Stanów Zjednoczonych i Kuby.

Jeśli chodzi o wydawnictwa, Główna Kwatera Kanadyjska wydaje pismo dla instruktorów - "The Scout Leader" o nakładzie około 8500 egz. pismo dla drużynowych i zastępowych - "The Junior Leader" nakład około 8500 egz. oraz pismo dla członków Głównych Kwater Prowincjonalnych p.n. "The Scout Executive." Książek i broszur wydano w 1949 r. 252.572 sztuk.

### Niemcy

Skauting w zachodnich strefach Niemiec naogół jest w stanie pomyslnego rozwoju. "Ring Deutscher Pfadfinderbunde" znajduje się w przededniu oficjalnego uznania przez międzynarodowe władze skautowe. Organizacyjnie Federacja Skautów Niemieckich jest związkiem 3 organizacji: 1. "Bund Deutscher Pfadfinder"/B.D.P./, 2. "Christliche Pfadfinder Deutschlands in der Evangelischen Jugend Deutschlands"/C.P./ i 3. "Deutsche Pfadfinderschaft St.Georg im Bund der Deutschen Katholischen Jugend/D.P.S.G./, czyli Związek Skautów Niemieckich, Związek Niemieckich Skautów Ewangelików i Związek Niemieckich Skautów Katolików św. Jerzego.

S k a u o i "D. P." Dnia 30 czerwca b.r. został zlikwidowany Wydział Skautów "D.P. na skutek postępującego osiedlania się wysiedleńców w innych krajach. Liczba skautów "D.P." w Niemczech spadła ostatecznie do 4000.

### Stany Zjednoczone

Cytata z amerykańskiego czasopisma "Newsweek": "Przepracowany". W Waycross, Ca. p.N.S.Davis, jr. zrezygnował ze stanowiska burmistrza, ponieważ zajęcie to kolidowało z jego obowiązkami jako skautmistrza.

---

Wydaje Główna Kwatera Harcerzy poza granicami Kraju - 45, Gloucester Rd.  
London, S.W.7

---

STIBORIANUM PRESS LTD.  
23 Norland Square  
London W.11  
tel.: PARK 9760



archiwum